

Kuban x Essex, Mała Mi

Witaj w moim świecie mała
Twoje życie na dnie, choć już bywało niżej
A więc mam tolerancję na to co rano widzę
Czasem jak wdepniesz w dołek to kopiesz jeszcze większy
Żyjemy w błędnym kole, które ma swe zakręty
Chciałabyś śpiewać, tańczyć do rana i kochać się do śniadania
By jutro zacząć od nowa film
Mała Mi róż ma na okularach dziś
Nie lubi jak sama śpi oraz że nie wie o nas nikt
Dla ciebie wszystko w koło idealne musi być
Ale zgrabnie kusisz tym, łatwopalne dusi dym
Hej, nie rozumiem siebie sam wiec czemu niby ty mnie
Tak toleruj moje chore ja
Głupia prośba, co weekend to koniec nas
Znowu ci się już błyszczą oczka, jakby runął domek z kart
Naiwne pytanie czemu znów piję sam?
Znałabyś odpowiedz jak posłuchałabyś ciszy raz

Nie daj zrobić się w chu*, śpiewał mi kiedyś Mes
Nie żebym miał jakiś uraz, kocham kobiecy wdzięk
Naucz mnie czegoś, możesz być moją Catwoman
Mierzy mnie wzrokiem, zanim znajdziemy się u niej
/2x

Wpadaj mała, tylko ze sobą kredki weź
Czuć chemię, my kanapa i "Breaking Bad"
Wpadaj mała, tylko ze sobą kredki weź
Czuć chemię, my kanapa i "Breaking Bad"

Dla ciebie zawsze trzeba używać jebanych słów
Mówić jak do damy, cóż, znowu nam się wali grunt
Seks na zgodę nie smakuje już tak samo
Przeszywa mnie chłód i żalność widząc Ciebie znów pijaną
Wstając obok, patrzysz się jak na obcego
Pałac obok, patrzysz się jak na obcego
Jednocześnie kocham Cię i nienawidzę
Pokaż w sobie tę dziewczynę, posadź w końcu obok tyłek
Ciągłe żremy się, z obu stron tyle przewinień
Nie będę, jeżeli chcesz, romantykiem jak Emil Blef
Haha, Dziewczynka i suka w jednym,
Taa, delicja i zguba w jednym
Nie miałem zamiaru Cię nigdy ranić, bo
Wszystkie te ekscesy się biorą z mojej głupawy, choć
Wątpię, że szybko nadejdą zmiany to
Mogę mimo wszystko wpatrywać się godzinami w nią
(Godzinami w nią, godzinami w nią)

Wpadaj mała, tylko ze sobą kredki weź
Czuć chemię, my kanapa i "Breaking Bad"
Wpadaj mała, tylko ze sobą kredki weź
Czuć chemię, my kanapa i "Breaking Bad"